

Juras Wigor, Hipnoza

[Juras]

Jedna z wielu opowieści przekazanych w moim rapie
Przychodzę do domu zmęczony siadam na kanapie
W jednej ręce woda w drugą pilota łapie
Włączam TV i przez chwilę się bezmyślnie gapię:
Jak w reklamie, dranie wzbudzający zaufanie
Mówią: kupuj, przecież wszystko takie tanie
Na ekranie napis: gratis- mózgu pranie
Ludzie są podatni na hipnotyzowanie
Po reklamie czas na seriale o miłości
Przełączam program, trafiam na wiadomości
A tu krzyczą media, że globalna tragedia
Kolejna rocznica dnia 11 września- rzeźnia!
Bo zgineli niewinni cywile, kiedy
W Nowym Yorku dwa wieżowce poszły z dymem
Coś mi tu nie gra, zastanawiam się przez chwilę
Czyżby wszyscy zapomnieli już Hiroszimę?
Że amerykańskie atomówki zrzucili
W jednej chwili zabili setki tysięcy cywili
Ale o tym się nie mówi, bo to żadna tam tragedia
Media ich strategia powszednia kolejna brednia
Forma odpowiednia by fakt zakryć kłamstwa mgiełką
Człowiek zapatrzony w farmazony jest kukiełką
Łatwą do sterowania- mania kupowania
Konsumpcyjny styl życia wchłania i rozrywka tania
Wszystko to co do zaoferowania mają dla mas
Najwyższy czas, by zrzucić z serca głąz
Wiary w metki i loga jak nawinał Sokół
Zdejmij klapki z oczu i rozejrzyj się wokół

[Refren:]

Całe to zamieszanie to hipnoza
Nie wielu ludzi tak jak my jest poza
Rap to oaza prawdy bastionu
Nie daj się porwać sile złego cyklonu
Jak chcą cię omotać, kłamstwem zauroczyć
Zamknij powieki by otworzyć oczy
Odrzuć ta iluzję by nie wchłonał cię Matrix
Bo zanim się obudzisz już przepłyniesz przez Styks.

[Wigor]

Spółeczna hipnoza działa jak narkoza
Na ulicach zgroza, oni odwracają wzrok
Centrum miasta, wzmożony ruch
Gdzie się podziewa ludzki odruch
Kiedy to pięści idą w ruch?
Do jednego dopada dwóch, albo i więcej
Cała reszta wokół podwija ogony- czym prędzej
Znieczulica, której nauczyły nas media
Tak nas niby władza o bezpieczeństwie zapewnia- i co?
To jak rozlewnia chujowego alkoholu
Większość pije go biernie, w nim dolewka metanolu
Łykasz to badziewie i szwankuje źrenica
Oni tylko na to liczą byś iluzją się zachwycał
Policja, miejska straż to łapserdaki
Niby pilnują porządku, a sami kręcą lepsze wątki
Mało takich, którym naprawdę zależy
By w tym kraju stłamszonym obywatelom pomoc szerzyć
Czasem poprostu nie chce się wierzyć
Że tej głupocie ludzie nie umieją się sprzeniewierzyć
Do póki tak zostanie, na ich jedno zawołanie
Będą zalegać w tym hipnotycznym stanie

[Refren]

[Juras]

Teraz o zwierzętach w całym ludzkim stadzie,
Które przez hipnozę zdobywają władzę
Mają na uwadze następne wybory
Kolejna kadencja tylko to się liczy
To po- po- po- politycy!
Każdy z nich ćwiczy chwyt na mównicy
Kto ich rozliczy z niedotrzymanej obietnicy?
Właśnie teraz ktoś umiera na ulicy,
A rządzące elity bardzo szybko się bogacą
Szarzy ludzie płacą, pytam kurwa za co?!
Tym co chcą cię zamknąć lub na siłę wcielić do armii
Ale żaden nie chce cię nakarmić!
Bo polityka to człowieku od wieków dziedzina grzechów
W tle wielkich gestów i uśmiechów
Kręcą grube wały w czystej postaci
Nasi biznesmeni i bogaci dyplomaci
Karierowicze, zdrajcy, psychopaci i złodzieje!
Chciałeś- masz, PROSTO. w twarz każdy ci się śmieje!
Każdego miesiąca biorąc hajsy z twojej pensji
Mówią tobie: nie kradnij, rząd nie lubi konkurencji

[Refren]